IX kadencja

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 118)**

z dnia 8 czerwca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 118)

8 czerwca 2022 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszula Pasławskiej (KP)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie rządowych dokumentów: Informacja o stanie lasów oraz o realizacji „Krajowego programu zwiększania lesistości” w 2018 r.; Informacji o stanie lasów oraz o realizacji „Krajowego programu zwiększania lesistości” w 2019 r. (druk nr 2303).

W posiedzeniu udział wzięli: **Edward Siarka** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pełnomocnik rządu ds. leśnictwa i łowiectwa wraz ze współpracownikami, **Jan Tabor** p.o. zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych ds. gospodarki leśnej, **Antoni Kostka** przedstawiciel Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dzień dobry, otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam bardzo serdecznie przede wszystkim panie i panów posłów. Witam pana ministra Edwarda Siarkę sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pełnomocnika rządu ds. leśnictwa i łowiectwa wraz ze współpracownikami, pana dyrektora Jana Tabora p.o. zastępcę dyrektora generalnego ds. gospodarki leśnej w Lasach Państwowych. Witam gości, organizacje społeczne na naszym posiedzeniu.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Informuję, że porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie rządowych dokumentów dotyczących informacji o stanie lasów oraz o realizacji „Krajowego programu zwiększania lesistości” w 2018 r. i w 2019 r. (druk nr 2303).

Przypominam państwu, że w przeciągu chyba ostatnich dwóch lat nie zajmowaliśmy się sprawozdaniami. O te sprawozdania wystąpiłam około miesiąca temu do pani minister Moskwy. Cieszę się, że dzisiaj mamy okazję porozmawiać na ten temat. Informuję również, że sprawozdania będziemy przyjmować w drodze głosowania, ponieważ musimy je przedłożyć Sejmowi.

Bardzo proszę pana ministra Edwarda Siarkę o przedstawienie obu informacji, jeżeli jest taka zgoda. Informacje są w jednym dokumencie, mimo że są dwie. Potraktujemy to jako całość. Bardzo proszę, żeby tę całość przedstawił w tej chwili pan minister. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pełnomocnik rządu ds. leśnictwa i łowiectwa Edward Siarka:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Jak pani przewodnicząca powiedziała, ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska przedstawiliśmy państwu dwa dokumenty dotyczące stanu lasów na 2018 i 2019 rok. Postaram się przedstawić taką krótką zwięzłą informację, żeby nie powtarzać też niektórych kwestii, które zawarte są w tych dokumentach, a związane będą w tym wypadku z programem zwiększenia lesistości, według stanu na rok 2019. Dzisiaj już mamy trochę inną sytuację. Myślę, że sprawozdania doty-

czące 2020 i 2021 roku będziemy mogli przedstawić państwu już po wakacjach, jako gotowe dokumenty.

Jeżeli chodzi o „Krajowy program zwiększania lesistości", jest to dokument opracowany jako dokument studialny o charakterze strategicznym i został przyjęty przez Radę Ministrów 23 czerwca 1995 r. Zgodnie z tym dokumentem lesistość w Polsce powinna wzrosnąć do poziomu 30% w 2020 r., a do 2050 r. powinna osiągnąć poziom 33%. Takie są docelowe wielkości przyjęte w tym dokumencie. One rzutują na całość gospodarki leśnej w naszym państwie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę o ciszę. Pozwólmy ministrowi przedstawić informację.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

W pierwotnych założeniach tego dokumentu oznaczało to, że będzie potrzeba zwiększenia czy też doprowadzenia do zalesienia około 700 tys. ha do 2020 r. i około 1,5 mln ha do 2050 r., żeby osiągnąć właśnie skalę zalesienia przyjętą w „Programie zwiększenia lesistości" naszego kraju. Na dzień dzisiejszy, czy na koniec 2019 r., według danych Głównego Urzędu Statystycznego zalesienie gruntów w Polsce w latach 1945-2019 r. wyniosło ogółem 1493 tys. ha, w tym w 2019 r. Według danych GUS, zalesiono łącznie 1200 ha różnego rodzaj gruntów. Do końca 2019 r. zgłoszono do Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe około 181 tys. ha gruntów do zalesienia, w tym 169 tys. ha objęto przeglądami, w wyniku których przekazano protokolarnie ok. 137 tys. ha do zalesienia. Przekazano w dużej mierze grunty klas V i VI położonych na wododziałach i zbiornikach wód podziemnych oraz stanowiących różnego rodzaj enklawy i półenklawy wśród lasów zarządzanych przez Lasy Państwowe oraz przylegających do tych lasów terenów.

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, też warto o tym wspomnieć, na lata 2014-2020 przewidywał wspieranie zalesiania w ramach działań „Inwestycje w rozwój obszarów leśnych i poprawa żywotności lasów". Podstawą do wdrożenia tego działania jest ustawa z lutego 2015 r. o wpieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Zalesienia gruntów ornych w ramach PROW 2014-2020 na koniec 2019 r. to 742 ha.

Jak wygląda charakterystyka zasobów leśnych? Na koniec 2019 r. powierzchnia lasów w Polsce wynosiła 9258 tys. ha. Jest to stan na koniec grudnia 2019 r., co odpowiada lesistości 29,6%. W stosunku do 2018 r. jeżeli chcielibyśmy porównać te dane, to można powiedzieć, że ta lesistość zwiększyła się o 3900 ha, co jest efektem zalesiania oraz zmian dokonanych w ewidencji gruntów i budynków wynikających głównie z przekwalifikowania na lasy powierzchnie gruntów zalesionych w latach wcześniejszych.

Wzrost powierzchni lasów następuje również, i to warto powiedzieć, w wyniku przekwalifikowania na lasy innych gruntów pokrytych roślinnością leśną. Od 2001 r. w statystyce publicznej wykazywana jest powierzchnia zalesień powstałych w wyniku sukcesji również naturalnych.

Jeśli chodzi o kolejny element, na który chciałem zwrócić uwagę w „Krajowym programie lesistości", to również na strukturę drzewostanów na koniec 2019 r. Są to w dużej mierze drzewostany, które odzwierciedlają strukturę siedlisk lasów. Dominują gatunki iglaste, które zajmują 68,2% powierzchni lasów, zaś gatunki liściaste zajmują powierzchnię 31,8% powierzchni lasu według Biura Urządzenia Lasów i Geodezji Leśnej. Państwo macie oczywiście w tych materiałach różnego rodzaju wykresy, które pokazują z jednej strony powierzchnię lasów, ale również i powierzchnię gruntów leśnych. Te dane nie są ze sobą do końca tożsame. Trzeba mieć tego świadomość.

Jeśli chodzi o drzewostany, o których zacząłem mówić, to drzewostany sosnowe zajmują w Polsce na koniec 2019 r. powierzchnię 58%. Natomiast, jeśli chodzi o największą powierzchnię spośród gatunków liściastych, to chcę powiedzieć, że największe powierzchnie zajmują drzewostany dębowe, brzozowe i właściwie ta struktura podobnie wygląda w lasach prywatnych, o czym też warto tutaj wspomnieć.

Według danych wielkopowierzchniowych, przeciętny wiek lasów w Polsce na koniec 2019 r. wynosił 59 lat. Ten średni wiek osiągnął największą wartość w lasach zarządza-

nych przez parki narodowe. Tam liczy się ten średni wiek na 80 lat. W lasach prywatnych to jest 51 lat. Natomiast przeciętny wiek drzewostanów w PGL Lasy Państwowe wynosi 60 lat. Tutaj warto w tym względzie zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o drzewostany w lasach państwowych, to te drzewostany powyżej 80 lat, które występują na gruntach Lasów Państwowych, zajmują bardzo dużą powierzchnię. Zajmują 29,8% czyli prawie 30%. To bardzo wyraźnie wskazuje też na problemy naszych lasów, że one coraz bardziej się starzeją i wymagają działań.

Jeżeli chodzi o zasobność naszych lasów i drzewostanów, to na koniec 2019 r. zasoby drewna na pniu wyniosły 2645 mln m^3 grubizny. Możemy powiedzieć tak, że ta zasobność jest bardzo dobra. Gdybyśmy chcieli wskazać, jaka zasobność jest na 1 ha, to na koniec 2019 r. liczymy, że ta zasobność jest w granicach 290m^3 na jeden ha. W lasach prywatnych to jest ok. 252 m^3. To jest jedna z największych zasobności w Europie jeśli chodzi o zasobność naszych lasów. Jest to w dużej mierze zasługa przestrzegania zasad trwałej, zrównoważonej gospodarki leśnej, która jest prowadzona przez PGL Lasy Państwowe. Ta zrównoważona gospodarka rok w rok przekłada się właśnie na tego rodzaju politykę, która daje ten efekt zwiększonej zasobności naszych lasów.

Jeśli chodzi o lasy prywatne, to na koniec 2019 r. powierzchnia tych lasów wynosiła 1787 tys. ha. Według szacunków GUS problemem tych lasów, zresztą to wiemy wszyscy, jest duże rozdrobnienie. Według danych GUS-ich mamy 900 tys. prywatnych gospodarstw leśnych. Problem tych gospodarstw polega również na tym, że one na dzień dzisiejszy nie mają jednej reprezentacji. Jest też problem nadzoru nad tymi lasami. Zdajemy sobie z tego sprawę, co też raport NIK nam pokazał. W tej chwili zastanawiamy się nad rozwiązaniami systemowymi w tym względzie. Dla tych lasów prowadzone są uproszczone plany urządzenia lasu. W tej chwili największy problem z ilością tych uproszczonych planów jest w województwie małopolskim, gdzie mamy najmniej uproszczonych planów urządzenia lasu. Największa ilość jest w województwie świętokrzyskim i tutaj podziękowanie dla władz samorządowych, bo 95% powierzchni lasów prywatnych województwa ma uproszczone plany urządzenia lasu.

Jeżeli chodzi o lasy ochronne – to też jest bardzo ważna kwestia – pod koniec 2019 r. w ogólnej powierzchni lasów 42% to były lasy ochronne. W PGL Lasy Państwowe udział ten wynosi 53% całkowitej powierzchni lasów, więc bardzo dużo. Połowa lasów państwowych jest określona jako lasy ochronne. Wśród tych kategorii lasów szczególną rolę pełnią lasy wodochronne. Tutaj jest prawie 1,5 tys. ha takich lasów. Lasy podmiejskie to 615 tys. ha. Dla tych lasów w tej chwili będzie prowadzona zupełnie odrębna polityka. Jest do tego wydane stosowne zarządzenie dyrektora, czy też będzie wydane lada dzień, ale to dopiero od tego roku będziemy się starali zupełnie inaczej gospodarować na tych lasach.

Mamy też 591 tys. ha lasów cennych przyrodniczo. Mamy lasy – i to jest problem – trwale uszkodzone na skutek działalności przemysłu – 463 tys. ha oraz lasy glebochronne – 327 tys. ha.

Stan zdrowotny i sanitarny tych lasów. Otóż w wyniku przeprowadzonej obserwacji, wszystko wskazuje na to, że stan lasów w porównaniu chociażby z 2018 r. w stosunku do 2019 r. czyli w tej krótkiej nawet perspektywie, uległ pogorszeniu. Niestety, takie zjawisko jest bardzo niekorzystne. Jest to przede wszystkim spowodowane tym, że mamy bardzo dużo drzew, które zamierają. Mówimy tutaj o swoistej defoliacji do 10% i mamy różnego rodzaju uszkodzenia, które powodują, że często mamy do czynienia z wielkopowierzchniowymi stratami, które te lasy nam niszczą.

Mamy duże zagrożenie szkodników, owadów, które są na wysokim poziomie w wielu miejscach. Tę trudną sytuację pogłębiają też zjawiska suszowe, które występują i one powodują równocześnie malejące możliwości związane z pochłanianiem naszych lasów.

Ten stan zdrowotny wpływa również na to, w jaki sposób prowadzona jest gospodarka. Warto pamiętać o tym, że ona musi być do tego dostosowana i można powiedzieć, że 1/3 w tej chwili pozyskiwanego drewna przez Lasy Państwowe to efekt prac pielęgnacyjnych, które powodują, że próbujemy usuwać chore drzewostany, żeby próbować ratować pozostałe.

Natomiast warto też powiedzieć, że mamy takie sytuacje, które dotykają lasów sosnowych. Te choroby są rozpoznane, niektóre się rozwijają. Ale jest też niepokojące zjawisko

opanowania niektórych drzewostanów przez jemiołę. Zidentyfikowano, że właśnie przez jemiołę mieliśmy zaatakowane drzewostany na powierzchni 166 tys. ha.

Kwestia pożarów. Kwestia bezpieczeństwa jest bardzo istotna. Na koniec 2019 r. mieliśmy w lasach prawie 10 tys. pożarów. Specyfika polska w pożarach polega między innymi na tym, że dzięki bardzo intensywnemu nadzorowi i odpowiedniemu zabezpieczeniu prowadzonemu przez PGL Lasy Państwowe możemy powiedzieć, że choć mamy bardzo dużo różnego rodzaju zdarzeń pożarowych, to mimo wszystko skala tych pożarów jest niewielka. O ile w 2019 r. spłonęło nam 3,5 tys. ha różnego rodzaju drzewostanów, to trzeba powiedzieć, że są to zdarzenia które nie przekraczają średnio 0,5 ha. Zdarzają się też i pożary większe. Dosłownie 2 tygodnie temu pod Warszawą mieliśmy duży pożar w lasach prywatnych – spłonęło 80 ha. Takie sytuacje również się zdarzają. Ale jeśli mówimy o pożarach i chcielibyśmy mówić o statystyce, to z tych 10 tys. pożarów 3 tys. to są pożary w lasach państwowych, reszta to pożary w lasach prywatnych. To wynika z gospodarki w tych lasach, często zaniedbań, nie usuwania posuszu, braku właściwego nadzoru. Efekt jest taki, że mamy bardzo dużo pożarów, zwłaszcza na Mazowszu – 30% wszystkich pożarów to jest Mazowsze. Tutaj jest problem i rozdrobnienia często w tych lasach prywatnych i często całkiem brak zainteresowania tymi powierzchniami. Natomiast najlepsza sytuacja jest pod tym względem w województwie małopolskim, gdzie widać, że jest to przywiązanie do ziemi, do własności.

Jeżeli chodzi o sprzedaż drewna i pozyskanie surowca drzewnego, to muszę powiedzieć, że na koniec 2019 r. pozyskano w Polsce 42 366 tys. m^3 drewna ogółem. W stosunku do 2018 r. to było o 7% mniej. Pamiętajmy, że 2017, 2018 r. to jest bardzo duża pula drewna poklęskowego w Borach Tucholskich. To właśnie wtedy te obszary były intensywnie sprzątane po tej klęsce, która spotkała nas w 2017 r.

Jeśli chodzi o statystykę, dodam jeszcze, że w 2019 r. w Lasach Państwowych pozyskano 40, 6 mln m^3 drewna, w tym grubizny 38, 8 mln m^3. W porównaniu też do 2018 r. to jest spadek ok. 3,5 mln m^3, ale jest to związane z usuwaniem skutków nawałnicy w Borach Tucholskich. Generalnie stan pozyskania drewna w kolejnych latach również kształtował się mniej więcej na podobnym poziomie między 38-40 mln m^3, chociaż obecnie mamy bardzo dużą presję związaną właśnie z pozyskaniem drewna.

Zabierając głos chcę również powiedzieć, bo stało się to przedmiotem różnego rodzaju swoistego hejtu, który ostatnio przelewa się przez media społecznościowe, że Lasy Państwowe uruchomiły specjalną pulę. I tu chcę bardzo wyraźnie podkreślić, specjalną pulę drewna opałowego. To są pozostałości pozrębowe. To są różnego rodzaju konary, gałęzie, leżyny, które udostępniamy mieszkańcom jako materiał opałowy. Nigdzie państwo nie znajdą mojej wypowiedzi, w której stwierdziłbym, że wysyłamy ludzi po chrust. Nigdzie takiej wypowiedzi nie ma. Niestety, stałem się bohaterem takiej narracji, mimo że żaden dziennikarz mnie o to nie pytał.

Jest normalny, wydany komunikat, decyzja Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, o uruchomieniu dodatkowej puli drewna na opał dla mieszkańców. Ta pula jest obliczana na ok. 1500 tys. Niestety, ze zdziwieniem w sobotę stwierdziłem, że wysłałem ludzi do lasu po chrust. Pojawiły się takie memy. Stałem się bohaterem Internetu, ale jeszcze raz podkreślam, i tutaj korzystam z tej okazji mimo, że to nie jest elementem sprawozdania. Nawet niektóre materiały były sympatyczne, ale w niektórych elementach odnosiły się do mojego nazwiska, jakobym ja miał jakieś niecne zamiary wobec mieszkańców, zwłaszcza miast, którzy mogą tego nie rozumieć.

Proszę pamiętać o tym, że sprawa jest o tyle istotna, że my celowo mówimy o puli opałowej, ponieważ absolutnie, co chcę wyraźnie powiedzieć w tym miejscu, nie zwiększamy żadnego pozyskania drewna w celu zwiększenia zaspokojenia potrzeb opałowych. To, co dotyczy planów urządzenia lasu i to w jaki sposób ten surowiec jest pozyskiwany, to jest jedna sprawa. Potrzeby przemysłu są olbrzymie, presja jest bardzo duża. Natomiast to uruchomienie puli idzie tylko w tym kierunku, żeby rzeczywiście mieszkańcy… a mamy ich bardzo dużo, bo dzisiaj na Komisji również omawialiśmy dane, które pokazują, że jeżeli podsumujemy wszystkie dane dotyczące tego zapotrzebowania, to mamy 2 mln gospodarstw, które opalają swoje domy drewnem.

To jest w tej chwili bardzo duża odpowiedzialność, żebyśmy nie uszczuplili naszych zasobów naturalnych, co byłoby bardzo nierozsądne, a jednocześnie wykorzystali roz-

sądnie ten materiał, który mamy. Nie jest żadną tajemnicą, że na 1 ha lasu, na dzień dzisiejszy w tej polityce którą prowadzą Lasy, myśmy obliczali, że ok. 10 m^3 drewna zostaje w lesie z różnych względów. Lasy ponoszą z tego tytułu koszty związane z rozdrobnieniem tego itd. Oczywiście część tego materiału to są pnie różnego rodzaju, które tam zostają. One wzbogacają to siedlisko, tutaj nie ma żadnej wątpliwości. Ale część materiału, różnego rodzaju wierzchołków drzew, konarów, czyli tych pozostałości pozrębowych, cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców, którzy mają do tego narzędzia, żeby sobie w ramach tzw. samowyrobu to drewno pozyskać. Jeśli ktoś zamówi u nadleśniczego taki materiał, to leśniczy go oczywiście też przygotuje. Są do tego odpowiednie firmy, ale wtedy koszt takiego materiału uwzględnia również koszty robocizny, więc automatycznie jest droższy. Natomiast taki samowyrób dla mieszkańca waha się w kwotach od 10 do 30 zł, czy nawet do 30-40 zł, w zależności od grubości takiego materiału. Jeśli jest jednorodzinny dom na wsi, który zużywa w ciągu jednego sezonu opałowego 3 tony węgla, to jeżeli taki gospodarz zbierze sobie 20 m^3 takiego opału, to on go ma za 600 zł (w tych granicach). Rachunek jest zupełnie oczywisty.

Wydaje mi się, że warto o tym rozmawiać, ale w takim sensie ukazującym, że mamy możliwości wykorzystania surowca własnego, surowca traktowanego jako surowiec ekologiczny i przede wszystkim surowiec odnawialny. To nie jest kopalina. Oczywiście możemy różnie dyskutować, bo też następną kwestią jest to, żeby odpowiednio w ciepłownictwie spalać drewno, żeby ono nie było emisyjne, czy nie wydzielały się pyły, ale to jest zupełnie inna kwestia. Natomiast pozwoliłem sobie, pani przewodnicząca, o tym wspomnieć, ponieważ dzisiaj często się na ten temat dyskutuje bez wchodzenia w meritum sprawy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Pozwolę sobie rozpocząć takimi pytaniami ogólnymi i następnie oddam państwu głos.

Pierwsze pytanie dotyczy pozyskania, o którym mówił pan minister. Jednak z informacji, które państwo również przedstawili w odpowiedzi na moją interpelację, wynika że to pozyskanie się zwiększa. Podam tylko: w 2015 r. – 38 mln m^3, 2016 r. – już o 1,5 mln m^3 więcej, 2017 r – o kolejny 1 mln m^3 więcej. Później 2018 i 2019 r. to 45 mln m^3 i 41 mln m^3, w 2020 – 38 mln m^3, czyli i tak więcej niż w 2015 r. Nie mam wiedzy, jak to wygląda w 2021 r. Mam takie pytanie, z czego wynika tak duże pozyskanie drewna? Wydaje mi się, że trzeba też brać pod uwagę, że oczekiwania ze strony społecznej tutaj się zmieniły. Dzisiaj jest też wielka społeczna krytyka tak dużego pozyskania drewna. Tylko nie chciałabym, żeby pan minister odpowiadał, że to jest związane z planem urządzenia lasu, bo doskonale wiemy, że za założenia i plan urządzenia lasu odpowiedzialny jest dyrektor generalny i on określa zasady, a Biuro Urządzenia Lasu jest tylko wykonawcą. To jest pierwsze pytanie.

W tym samym duchu chciałabym zapytać o parki krajobrazowe. Po to zostały ustanowione parki krajobrazowe, żeby chronić krajobraz. Każdy region ma swoją specyfikę. Mam takie wrażenie, że dla Lasów Państwowych ochrona krajobrazu nie ma żadnego znaczenia w prowadzeniu gospodarki leśnej i być może warto byłoby w przyszłości jednak inaczej podchodzić do wyrębów w parkach krajobrazowych.

Kolejne pytanie dotyczy zakładów usług leśnych. Wiemy, że w ostatnich latach te oszczędności czy te wyśrubowane warunki Lasów spowodowały upadek wielu firm. To są często rodzinne lokalne firmy, małe firemki. Czy państwo macie wiedzę na temat tego, ile firm upadło w ostatnich dwóch latach? Bo pewnie nie macie państwo danych z lat, o których dziś rozmawiamy (2018-2019). Zwracam uwagę na pewien problem i pewną też odpowiedzialność przedsiębiorstwa Lasy Państwowe, bo jednak wszyscy musimy ze sobą współfunkcjonować i jest to system naczyń połączonych.

Chciałabym również zapytać o taki program, który chyba wprowadzał pan dyrektor Tomaszewski. Był to program rozwojowy w Lasach Państwowych. Jakie przeznaczono na to środki? Jakie są efekty tych projektów?

Na koniec pytanie do pana ministra. Panie ministrze, proszę mi przypomnieć, ile to już miesięcy czy lat mamy p.o. dyrektorem generalnym i p.o. zastępcą dyrektora generalnego i czy to może być w końcu uporządkowane? Takiej sytuacji do tej pory chyba

nie było, nie przypominam sobie, żeby miała miejsce. Bardzo proszę, pani poseł Daria Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Pasławska pytała o to zwiększające się pozyskanie, ja również liczę na to, że dzisiaj na Komisji otrzymamy odpowiedź. Pytała także o lasy w parkach krajobrazowych. Idąc tym tropem, chciałabym zapytać o lasy wokół uzdrowisk, przede wszystkim jeżeli chodzi o nadleśnictwa Rymanów Zdrój i Dukla. Tam pozyskiwane jest obecnie drewno ze stref B. Ja przypomnę, że te lasy wokół uzdrowisk podzielone są na 3 strefy. Strefa A jest najbardziej cenna, B znajduje się tuż za nią. W przypadku tych nadleśnictw to jest 1 tys. ha starych lasów. Zwracają się do mnie kuracjusze, którzy sami są zdziwieni tą skalą pozyskania. Moje pytanie jest takie, czy nie idziemy za daleko? Czy jeżeli już nie chcą państwo zwracać uwagi na cenność tych lasów przyrody, to może warto zwrócić uwagę na to, jaki wpływ mają te lasy na same uzdrowiska, jak sprawiają, że te właściwości uzdrowiskowe tych miejscowości są realizowane? To po pierwsze.

Po drugie, idąc również tropem tych lasów cennych, chronionych, wartościowych. Zgodnie z danymi Europejskiej Agencji Środowiska, a te dane wynikają wprost z informacji uzyskanych od naszego Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ponad połowa siedlisk leśnych Natura 2000 jest w Polsce w złym stanie, a gospodarka leśna jest jednym z zagrożeń. Tak to jest zdiagnozowane przez Europejską Agencję Środowiska. Co ministerstwo i Lasy Państwowe mają zamiar zrobić, aby poprawić stan chronionych siedlisk w Polsce? Czy w ogóle diagnozujecie to jako kłopot, czy może uznajecie, że jest to konsekwencja prowadzenia gospodarki leśnej, że są rzeczy ważne i ważniejsze, a ochrona siedlisk leśnych Natura 2000 taką rzeczą ważniejszą nie jest?

Trzecie pytanie. W ostatnich latach taką praktyką jest niestety to, że gospodarka leśna prowadzona jest także mimo braków zatwierdzonych planów urządzenia lasu. Pierwszy kwartał 2021 r. to 10% lasów publicznych (780 tys. ha). Lasy Państwowe prowadzą tam gospodarkę w oparciu o niezatwierdzone decyzją ministra projekty planów urządzenia lasu, które – podkreślam – nie są poddawane ocenom oddziaływania na środowisko. Jest to sprzeczne z ustawą o lasach, zgodnie z którą gospodarka w Lasach Państwowych powinna być prowadzona w oparciu właśnie o plany urządzenia lasu (PUL). Jakie działania ministerstwo ma zamiar podjąć, aby rozwiązać ten problem? Kiedy możemy spodziewać się, że ustawa będzie w pełni, albo przynajmniej zbliży się do bycia w pełni, realizowaną? Dlaczego konsekwentnie od wielu lat tak duży procent nadleśnictw nie ma przyjętych PUL? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, pani Anita Sowińska, później pani poseł Lenartowicz.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Ja również mam kilka pytań do pana ministra. Najpierw pozwolę sobie skomentować, ponieważ pan minister powiedział ile mamy lasów ochronnych, natomiast na pewno pan wie, że status lasów ochronnych kompletnie nic nie daje. To jest fikcja. Na pewno to, że las się nazywa ochronny nie chroni tego lasu przed wycinką. Niezależnie od tego, czy on jest glebochronny czy wodochronny. Jedynymi formami ochrony przyrody w Polsce, które rzeczywiście chronią przyrodę, to są parki narodowe i rezerwaty przyrody, a tych jak wiemy mamy tylko 1%.

Tutaj pierwsze pytanie, ponieważ strategia bioróżnorodności i strategia leśna Unii Europejskiej wprowadza obowiązek ochrony wszystkich starodrzewów i lasów pierwotnych. Dodam, że to ma być ścisła ochrona. Parlament Europejski w swojej opinii do strategii bioróżnorodności wzywa do zmapowania takich lasów i natychmiastowego wstrzymania wycinki na ich terenie, aby ten stan nie uległ pogorszeniu. Dodam tutaj po konsultacji z ekspertami, że takich lasów w sumie mamy ok. 3% powierzchni Polski. Czyli nie za dużo, ale jednak to jest nasze dziedzictwo narodowe, które jak najszybciej powinniśmy uchronić. Niestety one nie są chronione, ponieważ np. starodrzewy w Puszczy Karpackiej są wycinane w pień. Tutaj mam pytanie, jakie działania podejmuje Ministerstwo Klimatu i Środowiska? Ale także, jakie działania podejmują Lasy Państwowe

na terenie których właśnie dokonuje się wycinki starodrzewu, aby zmapować te tereny i aby objąć je jak najszybciej ścisła ochroną? Kiedy w końcu Lasy Państwowe dostosują się do opinii Parlamentu Europejskiego?

Tutaj jeszcze jeden komentarz. Ja nie widzę w tych wszystkich działaniach ochrony bioróżnorodności żadnej strategii. Czekamy w tej chwili na ustawę o parkach narodowych i to jest moje kolejne pytanie. Co się dzieje z tą ustawą? Ona wisi w systemie RCL od lutego. Ja osobiście również składałam swoje komentarze do tej ustawy i nic kompletnie z tym się nie dzieje. Co dzieje się z tą ustawą? Kiedy w końcu będzie procedowana? Kiedy w końcu doczekamy się jakiejś strategii parków narodowych w Polsce, które zresztą były obiecywane w czasie kampanii wyborczej również prezydenta Andrzeja Dudy?

Kolejne pytanie – o lesistość w Polsce. Cały czas powtarzana jak mantra jest dezinformacja, że Polska przoduje w Europie jeżeli chodzi o lesistość, co jest nieprawdą, ponieważ Polska jest dopiero na 18 miejscu w Unii Europejskiej. Oficjalnie mamy ok. 30% powierzchni Polski zalesione. Na którymś z niedawnych posiedzeń Komisji Ochrony Środowiska pan minister mówił, że faktycznie jest to 33%. Pamiętam, że wtedy zadawałam pytanie, co z inwentaryzacją tych dodatkowych 3%? Ja w swoim otoczeniu, w swoim okręgu wyborczym widzę, że te lasy, laski, które się same zalesiły, wycinane są w pień. Jak „grzyby po deszczu" rosną domki, gdzie popadnie, bez planów zagospodarowania przestrzennego. Naprawdę to jest sprawa bardzo pilna, żeby zatrzymać albo uporządkować ten proces, a przynajmniej zinwentaryzować to, co mamy. Bo w tej chwili naprawdę lasy są po prostu wycinane.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, żebyśmy sobie nie przeszkadzali.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dokładnie tak. Ja powtarzam słowa pana ministra, który chwalił się, że mamy 33%, tylko te 3% nie jest zinwentaryzowane. Więc pytam, kiedy będą zinwentaryzowane te dodatkowe 3%, w tym również lasy prywatne? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Lenartowicz, następnie pani poseł Urszula Zielińska.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Warto porozmawiać też o tym, jakie nazewnictwo jest używane, także w tych raportach. Myślę, że bardzo wiele konfliktowych sytuacji i niedopowiedzeń bierze się ze specyficznego języka, który jest używany przez leśników. Rozumiem, że każda branża zawodowa ma swój żargon, ale z punktu widzenia komunikacji ze społeczeństwem…a przypomnę, że społeczeństwo jest właścicielem lasów, a nie urzędnicy i nie funkcjonariusze partyjni. W związku z tym, jeśli chcemy nadać precyzyjny komunikat do społeczeństwa, to nie dziwmy się, że potem są zarzuty, że lasy traktowane są jak plantacja desek skoro, używa się słów, np. nie ma wyrębu, tylko jest „pozyskanie", „zwierzyna to jest zagrożenie dla lasów", „chroniona" a nie element tego bioróżnorodnego areału. To jest taki apel. Jeśli państwo chcecie, a Lasy Państwowe bardzo często podnoszą argument dobrej komunikacji ze społeczeństwem i dobrych relacji, które przecież, jak z badań wynika, znacząco się pogorszyły, to może warto by zajrzeć i używać na potrzeby komunikacji zewnętrznej innego języka.

Podobnie jest z kwestią lesistości. Może sprecyzujmy, że lesistość w tym rozumieniu, to są takie grunty, które są sklasyfikowane jako grunty leśne w rejestrze gruntów. Jeżeli tak nie jest, to proszę mnie sprostować. To wcale nie znaczy, że tam jest las, tylko że jest sklasyfikowany jako grunty leśne. Bardzo często jest tak, że z kolei są inne grunty, na których de facto już las rośnie, a one nie są sklasyfikowane jako las.

To jest taki mój apel. Myślę, że wiele sytuacji konfliktowych można by uniknąć, gdyby jednak do komunikacji społecznej używać innego języka. Tak samo, jak tu przed chwilą koleżanka wspominała, że lasy ochronne to nie znaczy że są chronione. Inną sprawą jest nomenklatura zawodowa a inną zewnętrzna.

Chciałabym też podkreślić, bo mamy tu podsumowanie i to jest kwintesencja tego, jaki komunikat idzie na zewnątrz, więc proszę się nie dziwić, że jest tak odbierany: „Pozyskanie drewna w lasach będących w zarządzie PGL LP jest prowadzone z zachowaniem równowagi w ekosystemach leśnych”, a teraz cóż ta równowaga oznacza „w granicach zapewniających trwałość lasów i zwiększenie jego zasobów”. A zasoby to jest ilość drewna w m^3 przypisane do jakieś powierzchni.

Jeśli my używamy takiego komunikatu na zewnątrz, to musimy mieć świadomość, że w takim razie podkreślamy to: tak, las jest plantacją drewna. Wobec tego proszę się nie dziwić. Oczywiście inna definicja jest na potrzeby wewnętrzne produkcji desek, a inna jeśli to jest informacja do właściciela czyli społeczeństwa polskiego, które nie musi operować żargonem wewnętrznym. Podkreślam, skąd mogą się brać konflikty i w najlepszej wierze przekazuję te sugestie, bo być może one by rozładowałyby napięcia – chodzi o inny język.

Przy tej okazji, jakby można było, adresuję pytanie do pana ministra. Chciałabym móc zadać to pytanie, żeby panie nie zagłuszały i pozwoliły powiedzieć. Chciałam przy tej okazji zapytać w kontekście tego, o czym mówił pan wiceminister, czyli pozyskiwania gałęzi – nie chrustu, tylko gałęzi w lesie. Mamy komunikat ministerialny, że powołano zespół ds. zwiększenia udziału biomasy w krajowym systemie elektroenergetycznym i ciepłowniczym. Ten zespół ma rozwiązać sytuację i zidentyfikować bariery w rozwoju i przygotowanie rekomendacji do usunięcia, żeby jak najwięcej biomasy, w tym leśnej, mogło być użytkowane w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym. Patrząc na skład tego zespołu, są tam przedstawiciele i Polskiej Grupy Energetycznej i ministerstwa i Lasów Państwowych, ale także i duże spółki energetyczne gro tego zespołu przedstawiciele tworzą. Chodzi o zwiększenie spalania biomasy leśnej w polskich elektrowniach.

W związku z tym chciałam zapytać, bo nie uzyskałam jeszcze odpowiedzi na to pytanie zadane w ramach informacji bieżącej – jaka jest obecnie ilość biomasy leśnej spalanej w polskich elektrowniach? Myślę, że możemy się ograniczyć do spółek Skarbu Państwa w tym zakresie, które są w nadzorze rządowym. Ile w tej biomasie leśnej spalanej w polskich elektrowniach stanowił import z Białorusi i z Rosji? Czy ten import został już wstrzymany? Jeśli tak, to czy ten zespół ma na celu – bo tak by wynikało z komunikatu, który przedstawiła pani minister Moskwa – zastąpienie polską biomasą leśną tej importowanej od Łukaszenki? Prosiłabym o odpowiedź na to pytanie, jeśli nie już to na piśmie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pani poseł Zielińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo pani przewodnicząca. To jest długa lista pytań, ale postaram się krótko. Mam pytanie o proces prac i wdrażania czy przygotowywania się do wdrożenia strategii leśnej 2030, zwłaszcza w kontekście czy mają państwo jako ministerstwo odpowiednią liczbę przykładów, wskazówek, wytycznych odnośnie wdrażania? Na jakim to jest etapie? Jak w tym momencie rząd, ministerstwo podchodzi do tej strategii? Akurat tak się składa, że dosłownie za kilka dni będziemy na Pogórzu Przemyskim z przewodniczącym Europejskiej Partii Zielonych i dokładnie o tym chcemy rozmawiać. Chcę zapytać, jak inne kraje radzą sobie z przygotowywaniem się do tej strategii? Tu jestem ciekawa pod tym kątem, jak ministerstwo na to dzisiaj patrzy.

Drugie pytanie. Wracam do tego, co panie posłanki poruszały. Mówiliśmy też o tym w zeszłym roku: o trudności zdobywania nowych terenów i obszarów pod zalesienie, pod zwiększenie lesistości. Wspominali państwo tereny, nieużytki, które dzisiaj znajdują się w zarządzaniu KOWR, które być może można byłoby wykorzystać pod zalesianie. Nie wiem, czy to jest w planach, czy to utknęło? Czy ta dzisiejsza sytuacja geopolityczna, w której się znajdujemy, w jakkolwiek wpłynęła na to pozytywnie, czy negatywnie? Czy widzą państwo szansę na takie przeniesienia nieużytków, które gdzieś tam się znajdują i w KOWR i w innych miejscach, w kierunku zwiększania lesistości, co też jest w strategii leśnej 2030? To dwa pytania. Będę wdzięczna za konkretne odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę. Pytania się też powtarzały.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Zacznę od końca, od pani poseł Zielińskiej. Jeżeli chodzi o strategię, to proszę pamiętać, że strategia bioróżnorodności czy strategia leśna, która jest procedowana na forum unijnym, jest dokumentem, który w tej chwili nie zawiera już tak wiele takich elementów czy definicji wzbudzających kontrowersje, jak na samym początku, kiedy ten dokument został ogłoszony. Doszliśmy do pewnego kompromisu w grupie państw, które zabiegały o zmianę tej strategii dotyczącą chociażby takich pojęć jak „las pierwotny" czy „starodrzewia" itd. Udało się w niektórych miejscach zawrzeć porozumienie. Przy okazji okazało się, również w trakcie tej dyskusji, że jeżeli mówimy o terenach chronionych, to Polska jest w czołówce europejskiej, jeżeli chodzi o ilość terenów chronionych. W żaden sposób, zwłaszcza w rejonie karpackim, nie odstajemy od tego, czego Komisja od nas oczekuje. Nie wyglądamy tak źle na tym tle.

Problem jest rzeczywiście w języku, o którym mówiła pani poseł Lenartowicz. Co pani poseł rozumie przez wszystkie te pojęcia o których mówimy, chociażby np. kiedy mówimy o lesie pierwotnym? Co przez to rozumiemy? Jak go definiować? Wtedy dochodzimy do takiego momentu, że właściwie trudno jest w Polsce w ogóle mówić o takim pojęciu jak „las pierwotny". Właściwie nie mamy już takich lasów. To są jakieś wyjątkowe obszary. Nie chcę podawać danych, żeby nie wprowadzać zamieszania, ale to są zupełnie niewielkie jakieś powierzchnie, o których moglibyśmy mówić. Ale mniej więcej mamy to zmapowane. To też są kwestie negocjacyjne i nie chcę tych wszystkich rzeczy zdradzać.

Natomiast muszę powiedzieć tak, że co do strategii, to w tej chwili ten dokument nie jest prawnie obowiązującym, jakkolwiek jest dla nas pewnym wskaźnikiem, kierunkiem, w którym powinniśmy swoją politykę w zakresie lasów czy ochrony formułować czy budować na przyszłość. Stąd też pewne zmiany, które są wprowadzone.

Tereny do zalesienia, to są tereny KOWR, pani poseł, i w tej chwili ten proces trwa. To jest ustawa tzw. „suszowa". Tam między innymi mamy przewidziane, żeby wpisać w tym projekcie ustawy możliwość, aby przekazywać Lasom Państwowym do zalesiania grunty, które nie nadają się do użytków rolnych, a które powinny być zagospodarowane pod tym kątem gospodarki leśnej czy pod lasy. Obliczamy, że to jest ok. 150 tys. ha. Mniej więcej taka jest pula tych gruntów. Przy czym zwracam też uwagę, że w tej chwili korzystamy w niektórych elementach, na gruncie obowiązującego prawa, korzystając z tego, że jest dobra sytuacja finansowa Lasów Państwowych, w sprawach pierwokupu. To jest pierwsza rzecz. Uruchomiliśmy od końca tamtego roku dodatkowo, takimi wewnętrznymi zarządzeniami, możliwość intensywnego skupowania gruntów, które przystają do Lasów Państwowych i nadają się do gospodarki leśnej.

Drugie zarządzenie dyrektora lasu dotyczy skupowania gruntów, kiedy właściciel jest zainteresowany zbyciem tego gruntu. Jest bardzo dużo osób, zwłaszcza przebywających za granicą, które posiadają działki leśne często jednohektarowe, dwuhektarowe, ale i większe areały, które chcą sprzedać Lasom Państwowym. W tej chwili uruchomiliśmy taki program specjalny, który cieszy się bardzo dużą popularnością. Myślę, że za rok będziemy widzieli to w liczbach, jak wiele z tych gruntów udało nam się nabyć.

Natomiast jeżeli chodzi o to, co pani poseł pytała, to jest ok. 150 ha, na podstawie tej ustawy, którą my nazywamy „suszową", gdzie byłaby możliwość przekazania tych gruntów. Oczywiście wystąpiliśmy w tej chwili z pismem do wojewodów, żeby przekazywać te grunty, które są w zarządzie Skarbu Państwa, które gdzieś po prostu są od lat niezagospodarowane, żeby je przekazywać Lasom Państwowym. To pismo jest o tyle potrzebne, że z kolei ze strony Lasów nie zawsze było zrozumienie dla tych gruntów, ponieważ leśnicy trochę obawiają się tych gruntów. Wynika to stąd, że często te grunty są gdzieś w jakiś enklawach, czasem wokół tego jest dużo konfliktów. Trzeba to inwentaryzować, zadbać o to. Trzeba po prostu ponosić z tego tytułu dosyć dużo kosztów. Ale to jest inna sprawa. W każdym razie próbujemy takie grunty przejmować.

Zespół do spraw biomasy został powołany przez panią minister i on między innymi ma rozwiązać te kwestie, które dotyczą w ogóle zastosowania biomasy u nas. Przypo-

mnę, że chociażby w programie „Czyste powietrze" np. do połowy tamtego roku w ogóle nie mieliśmy dofinansowania do pieców na pelet, a od połowy tamtego roku mamy. Ale powinniśmy się również zastanowić, skoro mamy jeszcze tak dużo pieców, gdzie drewno jest używane jako surowiec opałowy, żeby również wesprzeć ten kierunek, czyli ekologicznych pieców, które tę biomasę nie tylko leśną, ale i rolną zużytkują. Tej biomasy mamy duże zasoby i przy odpowiednim spalaniu ona może zaspokoić duże potrzeby. Natomiast problem biomasy w tej chwili jest dla energetyki, jako taki : z Białorusi do Polski sprowadzaliśmy rok w rok 2 mln m^3 zrębów i energetyka gównie z kierunku wschodniego się zaopatrywała. Lasy dla energetyki w Polsce nie sprzedały ani jednego metra. Mówię o Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe. Natomiast z polskich lasów oczywiście to drewno trafiało do energetyki, ale było nabywane od podmiotów prywatnych. Zresztą z tego tytułu też między energetyką a Lasami Państwowymi był mały konflikt, bo energetyka domagała się wydzielonej puli do sprzedaży, zwłaszcza w kontraktach długoterminowych. Tego nie udało się rozwiązać. Mówię to zupełnie szczerze. Do tej pory takiego rozwiązania po prostu nie mamy i Lasy dla energetyki drewna nie sprzedawały, a już na pewno nie było takiej sytuacji, że spalalibyśmy w energetyce jakieś drewno pełnowymiarowe. Takiej sytuacji w polskiej energetyce nie było.

Zespół ds. biomasy po raz pierwszy w tym tygodniu się spotka i zobaczymy w jakim kierunku to pójdzie. Tam również chodzi o to, abyśmy w końcu dopracowali certyfikację biomasy. Gdybyśmy mieli certyfikat, to mielibyśmy pewność, że drewno, które jest sprzedawane na stacji benzynowej, jest takiej klasy jak powinno być np. używane w kominkach. Wtedy miałoby odpowiednie parametry wilgotnościowe i inne, które dzisiaj nie zawsze są przestrzegane dlatego, że dzisiaj nie mamy tych kryteriów dla właśnie chociażby takiego drewna sprzedawanego w ten sposób. Po to jest ten zespół, żeby między innymi tę kwestię uregulować. Mam nadzieję, że to się uda.

Jeżeli chodzi o ustawę o parkach narodowych, ta ustawa właściwie jest na końcówce uzgodnień. Tam jest jeszcze kilka kwestii, których ja nie potrafię państwu do końca wyjaśnić, ponieważ za ten obszar odpowiada pani minister Golińska i to jest w jej obszarze. W każdym razie mogę powiedzieć, że ustawa jest gotowa. Myślę, że lada dzień trafi do publikacji, bo na pewno jest już po uzgodnieniach wewnętrznych.

Jeżeli chodzi o kwestię parków, to również i ta kwestia była w tej ustawie w tym zakresie, o którym mówimy dzisiaj, czyli w jakiś sposób, w jakim zakresie, PGL Lasy Państwowe mają wpierać parki. Państwo wiecie, że zgodnie z ustawą, parki są wspierane ze specjalnego funduszu leśnego. Przyjęliśmy w tym rozwiązaniu, czy zgodziliśmy się, że parki będą wpierane przez Lasy w odpowiedniej kwocie, która została zapisana bardziej na sztywno, ponieważ dzisiaj to jest bardziej konkurs niż kwota stała. To jest też takie ustępstwo ze strony PGL Lasy Państwowe po to, żeby te kwestie przyrodnicze bardziej tutaj dowartościować, usprawnić zarządzanie parkami narodowymi.

Na pozostałe pytania, za chwilę poproszę, żeby włączył się pan dyrektor Tabor, bo sobie spisywał dane, jeśli chodzi o szczegółowe pytania, które państwo zadali. Myślę, że za chwilę na nie odpowie. Proszę bardzo, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Jeszcze kwestia uporządkowania funkcji dyrektora i zastępcy. Ile to już trwa?

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Pani przewodnicząca, pani zadaje mi pytanie, które jest pytaniem bardziej politycznym.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Nie, to jest merytoryczne pytanie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Merytoryczne również i z tego względu myślę, że to jest do wyprostowania bardzo szybko. Nie jest to jakiś problem dla nas, ale takie zostało przyjęte rozwiązanie. Ono miało trwać tymczasowo, a rzeczywiście się przeciąga.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

No właśnie. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

P.o. zastępca dyrektora generalnego Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe ds. gospodarki leśnej Jan Tabor:

Dzień dobry, witam państwa na Komisji. Udało mi się w miarę ponotować po kolei wszystkie pytania, więc myślę, że będę szedł tak, jak były zadawane.

Pozyskanie się zwiększa i mamy do czynienia jakby z niezrównoważoną gospodarką leśną – taka teza przewijała się w pierwszym pytaniu pani przewodniczącej. Zacytowana przez nią sekwencja lat powiedzmy od 2015 r. czy 2016 r. do 2018 r. faktycznie taki trend wskazywała. Wynikało to z tego, że sprzątaliśmy po gigantycznej klęsce w Borach Tucholskich. To było 10 mln m^3 wywróconych drzew. Siłą rzeczy, mimo wstrzymywania innych pozycji planowych, to pozyskanie musiało się zwiększyć. Potem mieliśmy odreagowanie i spadło do poziomu 36 mln m^3 i 38 mln m^3 i w tej chwili stabilizuje się na poziomie 40 mln m^3 z niewielkim hakiem i chcielibyśmy mniej więcej na tym poziomie to utrzymywać. Aczkolwiek już w tym roku wywróciło się nam 6 mln m^3. Na końcu zimy były 2 takie nawroty. Powstrzymywaliśmy planowe pozycje, żeby nie zwiększać tej puli gwałtownie na rynku, bo też rozchwiewanie rynkiem nie jest dobre.

Do tego jeszcze nałożyło się nam potężne zapotrzebowanie na drewno, ponieważ zamknęły się rynki wschodnie. Nie idzie drewno z Białorusi, nie idzie drewno z Rosji i z Ukrainy, a przedsiębiorcy potrzebują drewna, żeby nie bankrutować. Zatem, jesteśmy w bardzo niekomfortowym położeniu, bo chcemy sprostać tym oczekiwaniom, jednocześnie zachowując proporcje pomiędzy przyrostem a pozyskaniem. W dalszej części odniosę się do wypowiedzi pani Lenartowicz, na czym polega użycie pewnych parametrów, które mogą wyglądać jakby nam zależało na m^3, a to nie do końca jest w ten sposób. I tak bym odpowiedział na kwestię tego rabunkowego pozyskania.

Jeśli mówimy o parkach krajobrazowych – padł zarzut, że parki krajobrazowe nie wywiązują się ze swojej roli, nie chronią krajobrazu. Generalnie trzeba na początku stwierdzić, że w parkach krajobrazowych…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Do mikrofonu proszę mówić panie dyrektorze.

P.o. zastępca dyrektora generalnego PGL LP Jan Tabor:

Dobrze. W ustawie o parkach krajobrazowych jest określony katalog zakazów, nakazów czy działań, jakie mogą być podejmowane w związku z ustanowieniem tej formy ochrony przyrody. Nie ma tam regulacji, które pozwalałyby istotnie ingerować w zasady, w kształt gospodarki leśnej. Generalnie w parkach krajobrazowych chodziło o to, żeby tam, gdzie jest las, nie powstawały markety, żeby krajobraz leśny pozostał krajobrazem leśnym, żeby kwestie zabudowy pewnych osi widokowych i innych rzeczy były dostrzegane i chronione, też krajobraz polno-leśny. Natomiast wchodzenie w kwestie, czy to ma być rębnia zupełna, czyli całkowita, lub częściowa polegająca na pojedynczych i grupowych odnowieniach lasu, wykraczałoby w tym momencie poza tę delegację tej formy ochrony krajobrazowej. Aczkolwiek to też jest zawsze przedmiotem rozważań, uzgodnień i o tym też będę mówił później w kwestii tych lasów o dużej funkcji społecznej.

Kolejny punkt, to był problem z ZUL. Ile ZUL zbankrutowało? Jak się ma ich sytuacja w kontekście tej trudnej obecnej sytuacji związanej z rosnącymi cenami paliw, inflacją i faktem, że przez rok czy dwa lata w dobie pandemii praktycznie zahamowaliśmy wzrost stawek na pozyskanie? Wdrożyliśmy nowy katalog roboczogodzin, pracochłonności dla pozyskania. W tej chwili wdrożyliśmy też dla tych prac gospodarczych, typu wykaszanie, pielęgnacja na uprawach itd. Stawka godzinowa wzrosła z 30 do 50 zł. Ze wszystkimi ZUL, które wyraziły taką gotowość w I kwartale roku zawierane były aneksy do umów po to, żeby uwzględnić właśnie te galopujące ceny paliw, inflację i fakt pewnych opóźnień w nadążaniu za tą jeszcze normalną 2 lata temu inflacją.

Trzeba też powiedzieć, że przeciągał się i był dość dynamiczny proces wygrywania przetargów przez zakłady usług leśnych, bo co roku właśnie 430 nadleśnictw oferuje pakiety na prace leśne. Faktycznie było tak, że jeszcze nawet w kilku regionalnych (to są promile) nie doszło do wyłonienia wykonawców. To są jednostkowe rzeczy. Generalnie każdy kolejny nabór, każdy kolejny przetarg dodawaliśmy do puli, bo to jednak rynek decyduje o ostatecznej wysokości tego, za ile zakład usług leśnych zgodzi się

pracę wykonywać. To były wzrosty rzędu 30% czy więcej albo mniej, żeby odpowiedzieć na potrzeby rynku do tego momentu, aż znalazł się wykonawca, który to zlecenie przyjął. Tu, naprawdę mówię szczerze, reagowaliśmy elastycznie.

Podobnie było z pracami urządzeniowymi, z Biurem Urządzania Lasu. Już jakby wyprzedzająco pomiędzy prowizorium, które jest w październiku, listopadzie, a planem zasadniczym, który pojawia się w kwietniu, też założyliśmy, że będziemy musieli waloryzować tę wielkość puli zarezerwowanych na prace urządzeniowe i że pewnie taka zgoda będzie. Tutaj staramy się i dbamy o tych ludzi, bo to jest też nasz interes, bo bez nich nie da się realizować gospodarki leśnej.

Programy rozwojowe. Tu nie jestem aż tak dobrze przygotowany, ale na pewno były poddane strategicznej ocenie oddziaływania wykonanej przez CKPŚ, m.in. to był program przeciwpożarowy, to były leśne gospodarstwa węglowe (LGW). Nie wiem, czy mała retencja nizinna i górska też, ale chyba też były tymi projektami. One w tej chwili się kończą. Te programy toczą się bez zakłóceń, są realizowane. Plan przeciwpożarowy też został wykonany. Był przedmiotem kontroli Europejskiego Trybunału Obrachunkowego (ETO), który akurat koordynowałem z ramienia dyrekcji, bo on dotyczył kilku aspektów. Nie stwierdzono nieprawidłowości. LGW w dość okrojonej formie funkcjonuje. Natomiast przed tym projektem też otwierają się pewne perspektywy. Pojawia się możliwość, żebyśmy włączyli się do handlu emisjami dysponując tymi kwotami węglowymi. Tutaj bardziej myślę w kontekście mokradeł i ochrony torfowisk, gdzie są emisje rzędu 32 mln ton CO_2 rocznie. To tyle jeśli chodzi o te programy rozwojowe.

Jeszcze był głuszec, cietrzew, ale te programy są realizowane z funduszu leśnego. Z reguły Lasy Państwowe jak coś biorą do zrobienia, to po prostu to robią. Żubry też chronimy (80% populacji żubrów). Łosie nie są gatunkiem chronionym, są łownym, na który wprowadzono moratorium.

Pani Gosek-Popiołek poruszyła kwestię rosnącego pozyskania. Tutaj to pytanie właściwie zostało wyjaśnione.

Kwestie lasu uzdrowiskowego Rymanów. Brałem udział w spotkaniu z kołem poselskim, które chyba zawiązało się na tę okoliczność.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Tak, to była nasza interwencja, pani poseł. Analizowaliśmy to szczególnie. Tam się odbyły takie spotkania, więc mam nadzieję...Ja jeszcze sprawdzę, czym to się zakończyło, ale rzeczywiście analizowaliśmy to, co wokół Rymanowa się dzieje.

P.o. zastępca dyrektora generalnego PGL LP Jan Tabor:

Ja też osobiście się w to włączyłem, rozmawiałem z dyrektorem regionalnym. Wiem, że doszło do porozumienia z włodarzami, że wypracowano pewne dalsze czynności czy wizje tego, co będziemy robić. Nie wiem, co tam się w tej chwili zadziało. Prawdę mówiąc, będę mógł się odnieść do tego dopiero, gdy to sprawdzę.

Natomiast faktycznie przy tej okazji można powiedzieć, że miały być może w tym albo w następnym tygodniu podpisane wytyczne do gospodarki leśnej dotyczące lasów o zwiększonej funkcji społecznej. To są właśnie lasy w okolicach miast, w granicach miast. To są lasy uzdrowiskowe czy generalnie lasy, do których ludzie często, gęsto, chętnie chodzą na spacery bardziej w sensie rekreacji, czyli jednodniowego wyjazdu niż dłuższych pobytów. Tam ta elastyczność, czy nawet pewnego rodzaju ustalanie tego, co będziemy robić, powinno być z udziałem, z partycypacją społeczną. Nie oznacza to jednak, że tam pozyskanie będzie wyłączone, bo ludzie też muszą mieć świadomość, że pewne drzewa trzeba sukcesywnie wymieniać, zamieniać np. sosnę na gatunki liściaste. Ale to będą długie okresy. Oni nie będą tracić tego lasu. 80% tych konfliktów, które pojawiły się czy w giżyckim, czy w mokrzańskim lesie, wynikało z pewnego rodzaju niewłaściwej relacji między ludźmi a naszą służbą. To też ma być poprawione. Te rozwiązania są dość konkretne i dość odważne. Byłem szefem tego zespołu, który je przygotowywał. Trwało to ponad rok.

Ciągle powtarzamy i z nadleśniczym i z regionalnym dyrektorom, że tu trzeba się dogadać. Tu, pokazywanie, mam plan urządzania lasu podpisany przez ministra i nic mnie to nie interesuje i robię zrąb zupełny między blokami, a późnej mam wojnę,

to jest droga donikąd, albo na „śmietnik historii", żebyście sobie zdawali z tego sprawę. To chcemy zmienić, uelastycznić, co nie znaczy, że to będzie jakieś obligatoryjne rezygnowanie z prac gospodarczych czy ochrona konserwatorska bierna.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Ale też będziemy mieli nowe rozporządzenie dotyczące dobrych praktyk, które jest wynegocjowane. Myślę, że ono też rozwiąże szereg różnych problemów, które ja przynajmniej w swojej praktyce spotkałem, np. tych nieporozumień, które wynikają z pozyskiwania drewna wzdłuż cieków wodnych. Tam wprowadzamy takie rozwiązania, żeby po prostu unikać tych konfliktów, np. specjalne pasy ochrony wzdłuż cieków wodnych.

P.o. zastępca dyrektora generalnego PGL LP Jan Tabor:

Jeśli chodzi o raport Europejskiej Agencji Ochrony Przyrody, bodajże tak się to nazywa, o stanie siedlisk przyrodniczych i gatunków w Europie, to na początku trzeba stwierdzić, że ta mapa Europy i stanu siedlisk przypomina trochę mapę polityczną państw. Polska jest na pomarańczowo, inny kraj jest na czerwono, inny jest na zielono i te granice jakości siedlisk rozkładają się dosłownie po granicach państw. To niekoniecznie oznacza, że w tym kraju jest źle, bo jest czerwono, a w tym jest dobrze, bo jest zielono. Tylko, że w Niemczech, żeby stan ochrony był bardzo dobry, wystarczy jedno martwe drzewo, a my mamy powyżej pięciu. W związku z tym rozkłada się to po granicach państw. Komisja zresztą dostrzegła tę potrzebę zharmonizowania i w ramach regionów biogeograficznych (kontynentalny, alpejski, atlantycki itd.) jeden spójny system oceniania. Mamy całkowicie różne kryteria, więc do tego trzeba podchodzić z pewną rezerwą.

Odniosę się do siedlisk leśnych. Już w 2012 r. powtarzałem na spotkaniach w GIOŚ, że fundując sobie tak rygorystyczne wskaźniki stawiamy się w trudnym położeniu, bo inne kraje będą miały właściwy stan a my zły. Mając średnio wymóg na stan FV martwego drewna powyżej 20 m^3 na ha (kwadrat 100 na 100) jest to ok. 20 martwych drzew. Mamy młodniki, mamy inne fazy rozwojowe drzewostanu, więc w tych fazach dojrzałych (80, 100, 120 lat) będzie musiało być 80-100 m^3 czy 60 m^3 martwego drewna. W warunkach gospodarki leśnej nie da się takich parametrów osiągnąć. Musielibyśmy rezygnować z trzebieży, z tych zabiegów, które wyprzedzają naturalne wydzielanie się lasu, i pozyskujemy połowę drzewa. To są te użytki przedrębne, czyli przerzedzanie lasu. W tej sytuacji mamy permanentny stan U1w leśnych siedliskach przyrodniczych, który niekoniecznie wskazuje na ich złą kondycję ekologiczną, czy jakieś upośledzenie procesów ekologicznych, tylko jest w pewnym sensie obrazem przyjętej metodyki.

Robiliśmy to w Puszczy Białowieskiej. Oceniliśmy całą puszczę, 3 nadleśnictwa i park narodowy. Stan FV – i to nie zawsze – wyszedł nam tylko w rezerwacie ścisłym, w Obrębie Ochronnym Orłówka. Nawet w Drawieńskim Parku Narodowym, od 100 lat chronionym biernie, nie było stanu FV dla buczyny, która tam jest niedotykana. Po prostu mamy trochę przekalibrowane wskaźniki. To jest tylko moje zdanie, ale zajmuję się tym od ponad 10 lat. W kontekście planów odbudowy, gdzie mamy w 30% siedlisk i gatunków zahamować spadek, a w kolejnych 30%, które się nie pokrywają poprawić stan, jesteśmy w podwójnie trudnym położeniu, bo szanse, że będziemy…dobrze, będę przyspieszał.

W każdym razie, problem leśnych siedlisk jest złożony, ale prawdziwy dramat dzieje się, jeśli chodzi o siedliska bagienne i krajobraz łąkowy rolny. Tam indeksy ptaków krajobrazu rolniczego pikują w dół, podczas gdy ptaków leśnych idą do góry. To jest bardzo dobry wskaźnik kondycji lasów. Jeśli dochodzimy do – będę skracał, bo musiałbym za długo mówić – pytania pani Lenartowicz i tych parametrów: wiek, zasobność, miąższość, struktura itd, one również parametryzują nam stan lasu. Zasobne drzewostany to są stare lasy generalnie. Młodniki nie są zasobne (średni wiek itd). Dzięki temu wiemy czy wskaźnik przyrostu do pozyskania przekracza 100%, czy nie. Czy wycinamy więcej niż przyrasta, czy nie? Ktoś powie, że nam chodzi tylko o deski. Nie, cała Europa tak parametryzuje swoje lasy. Tak jest w raporcie Forest Europe. To nie jest hołdowanie deskom, tylko parametryzowanie lasu wskaźnikami jakie mamy. Nie mamy w skali 1-10 np. wskaźnika przyrodniczości.

Jeżeli chodzi o plan urządzania lasu, były tu pewne zastoje. One zostały w dużej mierze wyprostowane. Trzeba rozróżnić dwa stany. Jeden stan to jest taki, że plan urzą-

dzania lasu jest niezatwierdzony, ale ma opinię RDOŚ i ona jest pozytywna. Czyli te działania, które tam są przewidziane, już zostały ocenione i dowiedziono, że nie będą negatywnie wpływały. Teoretycznie może być sytuacja, że nie ma jednego i drugiego, ale jest konsultowane z RDOŚ, jeśli by pozaplanowo, np. w Puszczy Białowieskiej podano pozycje i RDOŚ powiedział że ok, to można. Natomiast ja poprosiłem i w nowelizowanych instrukcjach urządzania lasu nie ma mowy o tym, żeby do końca roku obowiązywania danego planu nie pojawił się projekt planu urządzania lasu już z opinią. Żeby nie było mowy, że jest jakaś część działalności nie poddana ocenie oddziaływania. To powinno być naprawione już od przyszłego roku.

Pani Sowińska pytała o status lasów ochronnych. Lasy ochronne to nie są lasy podlegające ochronie ścisłej. Lasy ochronne mają być między innymi użytkowane w taki sposób, żeby nie utraciły tej funkcji, dla której stały się ochronne. Jak mamy glebochronne np. stoki o dużym nachyleniu, to nie stosujemy dużych zrębów tylko grupowe, pojedyncze usuwanie lasów. Po to, żeby nie uruchomić stoku, nie uruchomić erozji. I to w zupełności nam zabezpiecza tę ochronność. Glebochronny, wodochronny, czyli nie pozbawiamy na dużych obszarach charakteru leśnego obszaru i on pełni tę funkcję wodochronną. Lasy cenne przyrodniczo generalnie są w obszarach Natura 2000 i tam gospodarujemy zgodnie z planem zadań ochronnych danego obszaru Natura 2000, a obszar jest pod nadzorem regionalnej dyrekcji ochrony środowiska. Nie słyszałem, nie znam za bardzo przypadków, w których RDOŚ podnosiłby, że naruszamy zapisy PZO, który zabezpiecza właśnie te walory ochronne i żebyśmy łamali PZO. Mam tu trochę zbiór pusty. Dalej nie będę rozwijał.

Ochrona starodrzewie i lasów pierwotnych. Do profesora Sabatiniego, który w imieniu Komisji Europejskiej oszacował, że w Europie jest 3% takich lasów – co nie znaczy, że w Polsce – profesor Swagrzyk wysłał polską propozycję lasów pierwotnych. Mniej więcej stoki Babiej Góry itd, już nie pamiętam. Było tam chyba kilkaset hektarów, może kilka tysięcy, w tym 20 ha na gruntach Lasów Państwowych. Póki co, nie ma nowej propozycji, jeśli chodzi o lasy pierwotne.

Jeśli chodzi o starodrzewie, lasy naturalne czy *ancient forest*, czyli starożytne, jesienią 2021 r. grupa robocza Forest and Nature przy Komisji Europejskiej – gdzie m. in. Polska też pracuje i jest przedstawiciel dyrekcji generalnej i ministerstwa – miała przygotować definicje *old-growth forest*. Co to jest i czym charakteryzują się pewne wartości progowe, które pozwolą oddzielić ten las od innych? Do tej pory nie zakończono pracy, więc nie wiemy jaka jest definicja *old-growth forest*. Jeśli nie mamy definicji, to nie mamy czego mapować, tak mówiąc najogólniej. I tu bym skrócił.

Dalej mamy lesistość. Lesistość rośnie, ale kończą nam się rezerwy, bo podaż gruntów do zalesienia jest bardzo ograniczona. Mamy zmapowane wszystkie działki z KOWR. Powiązaliśmy to z bazą geometryczną po tiretach. Tu apel, postaracie się, żeby ta ustawa „stop suszy" przeszła, bo tam jest dużo zapisów, które nam pozwolą robić działania z małej retencji bez pozwoleń niektórych. Będziemy mogli przejmować właśnie grunty nieodpłatnie od KOWR do zalesiania itd.

Pani Lenartowicz. Nazewnictwo w raporcie – o tym już mówiłem. O lesistości w zasadzie też. Jest milion gruntów poza ewidencją, ale zgodnie z definicją w ustawie o lasach, las to jest grunt porośnięty roślinnością leśną, a nie znajdujący się w ewidencji. To jest jakby przytyk do innych organów, które są odpowiedzialne za aktualność ewidencji gruntów.

Zespół do spraw biomasy – to minister mówił, a ja w tej chwili też nie do końca się w tym się orientuję.

Pani poseł Zielińska mówiła o procesie wdrożenia strategii leśnej. O tym KOWR już powiedziałem, teraz o strategii leśnej, o strategii różnorodności biologicznej. W tej chwili trwają prace nad tzw. *pledge*, czyli co kraj może zadeklarować. I to następnego roku pewnie wiosną będzie procedowane, a Komisja zamierza wprowadzić akt prawny, który będzie zobowiązywał. Bo strategia jest dobrowolna, ona wskazuje tylko kierunek: słuchajcie, macie iść w tę stronę, natomiast rozporządzenie mówi: masz zrobić tyle i tyle. To wszystko, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję za bardzo szczegółowe odpowiedzi na pytania. Mam taką prośbę do pana dyrektora…

Bardzo proszę, jeżeli państwo macie państwo coś do powiedzenia, to proszę podnieść rękę i każdy dostanie głos.

Mam taką prośbę do pana dyrektora, aby jednak ta refleksja dotycząca ochrony parków krajobrazowych, sposobu pozyskiwania drewna, towarzyszyła przy realizacji zadań gospodarki leśnej. Powiem tak, podpisuję się dwoma rękami, zawsze będę chroniła polski model gospodarowania lasami i model przedsiębiorstwa Lasów Państwowych. Ale trzeba mieć świadomość, że społeczeństwo również zmienia swoje oczekiwania i trzeba być na te oczekiwania otwartym. Jeżeli Lasy Państwowe tego nie zrozumieją, to będzie to bardzo złe dla Lasów Państwowych. Dlatego bardzo proszę o tę otwartość i wsłuchiwanie się w głosy społeczeństwa. To będzie z korzyścią dla społeczeństwa, dla Lasów Państwowych i dla przyrody.

Bardzo proszę, kolejne głosy. Pan poseł Duda i organizacja pozarządowa. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Duda (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Bardzo krótko. Pojawia się nam park krajobrazowy i apel jakiegoś specjalnego chronienia tam lasów. Proszę pamiętać – a ja mam przyjemność mieszkać na terenie parku krajobrazowego – że park krajobrazowy to nie park narodowy. W Popradzkim Parku Krajobrazowym, jednym w większych w Polsce, w którym jak powiedziałem mam przyjemność mieszkać, żyje ćwierć miliona ludzi, więc tu musimy bardzo ostrożnie podchodzić do tego. Wiele jest własności prywatnych, więc nie możemy tak sobie powiedzieć, że tam mamy wprowadzić jakąś specjalną ochronę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Nikt tak nie mówił.

Poseł Jan Duda (PiS):

Tak to zabrzmiało. Rozróżniajmy, skoro tu jest apel o to, żebyśmy stosowali pojęcia zrozumiałe, to zechciejmy też zrozumieć, że park krajobrazowy a park narodowy to są dwie różne rzeczy. Że krajobraz to jest to, co dostrzegamy, a nie to, co tam naprawdę jest. To jest chronione zupełnie innymi przepisami. Są plany zagospodarowania przestrzennego. Tu wiele razy padały określenia z tego obszaru. Niezwiązane z lasami, z ochroną lasów czy jakimiś innymi, tylko właśnie związane tak naprawdę z planami zagospodarowania przestrzennego. Dziękuję bardzo, to tyle.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Proszę o przedstawienie się i również wskazanie organizacji pozarządowej, i zadanie pytania.

Przedstawiciel Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze Antoni Kostka:

Dzień dobry. Antoni Kostka, Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze. Mam dwa pytania. Jedno z nich prawdopodobnie do pana dyrektora Tabora. Tutaj wspomniano o finale prac zespołu, o którym pan mówił. Ten zespół nazywał się chyba ds. lasów wrażliwych społecznie czy może podmiejskich. Na rynku funkcjonowały różne nazwy. Nie dowiedzieliśmy się jak wyglądały te prace, niestety. Szkoda trochę, że prace tego zespołu, którego celem było to, żeby to było bardziej otwarte w stosunku do społeczeństwa, były tajne. My niedługo się dowiemy, na czym polega to rozporządzenie, o którym państwo wspominaliście. Przecieki mówią, że te zasady, o których państwo mówicie, tzn. zwiększonej partycypacji społeczeństwa w planowaniu gospodarki leśnej, będą dotyczyły tylko nowych PUL. Czy to jest prawda? To jest moje pierwsze bardzo konkretne pytanie.

Druga rzecz, wspomniał pan o *pledge*. Sprawa tak wygląda, że rzeczywiście do końca roku wszystkie kraje muszą przedstawić swoje propozycje dotyczące ochrony w ogóle i ochrony ścisłej, czyli tych targetów, które wyznaczane są przez strategię. Przypomnę tylko, że to jest gorąco dyskutowany problem ochrony ścisłej na obszarze 10% każdej prowincji biogeograficznej, a Polska w 97% leży na terenie prowincji kontynentalnej, więc tutaj będzie duży problem. Zostało 6 miesięcy na przygotowanie tego dokumentu

przez rząd. My, jako organizacje pozarządowe, zdajemy sobie sprawę, że to jest krótko i deklarowaliśmy już raz wobec pani minister Golińskiej współpracę. I tak zrobimy pewną „shadow list" dlatego że obawiamy się, że ze strony rządu te prace się posuwają zbyt wolno. Czy rzeczywiście można się spodziewać, że rząd przedstawi to do końca roku, czy przygotuje do końca roku, tak jak przewiduje nota Komisji całą tę listę?

Na końcu tylko taka uwaga. Jak państwo skomentujecie, że zarobki w Lasach Państwowych za zeszły rok przekroczyły 9 tys. zł? W ten sposób wzrosły 12%, kolejny rok przekraczając wzrost średniej płacy krajowej w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę panie dyrektorze. To było ostatnie pytanie.

P.o. zastępca dyrektora generalnego PGL LP Jan Tabor:

Jeśli chodzi o pytanie nr 1, czyli te wytyczne dotyczące lasów miejskich. Oczywiście duża część jego poświęcona jest sposobowi procedowania planu urządzenia lasu, że powstanie zespół lokalnej współpracy, liderzy, samorządowcy i będziemy dyskutować na temat założeń planu czy nawet konkretnych rozwiązań w tym danym miejscu. Ale jest też część poświęcona rozwiązywaniu konfliktów, współdziałaniu, budowaniu pewnych relacji i też, jeśli trzeba modyfikowaniu tego, co się zaplanowało. Tak, że to zakłada dużą elastyczność i pewne inne spojrzenie na lasy podmiejskie o zwiększonej czy wiodącej funkcji społecznej.

Jeżeli chodzi o drugą rzecz, o te propozycje krajów, nie jestem osobą uprawnioną do odpowiedzi. Oczywiście wiemy, że organizacje ekologiczne przygotują „shadow list" czyli jakby alternatywną propozycję obszarów cennych. Myślę, że to pewnie będzie dyskutowane. W tej chwili, nawet gdybym chciał, jestem tylko dyrektorem zastępcą, a właściwie pełniącym obowiązki naczelnikiem wydziału ochrony zasobów przyrodniczych, bo tak to trzeba interpretować, żeby być precyzyjnym. Ja już skończyłem.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

W takim razie tak naprawdę to zależy od państwa czy głosujemy. Czy jest sprzeciw co do przyjęcia obu informacji z druku nr 2303?

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Jest sprzeciw.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

W takim razie poddaję pod głosowanie. Proponuję, żebyśmy głosowali łącznie jeden dokument zawierający dwa sprawozdania. W związku z tym poddaję pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem sprawozdania przedstawionego w druku nr 2303? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Oczywiście poczekamy. Dobrze, w takim razie zamykam głosowanie. Proszę o wyniki.

Głosowało 24 posłów. Za -15, przeciw – 7, wstrzymały się od głosu 2 osoby. Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Zgłaszam posła Dariusza Bąka, jako sprawozdawcę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Jest zgoda?

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Jest.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Jeżeli nie ma sprzeciwu, bardzo dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.